

Galos, Adam

"Agrarische Interessenpolitik und preussischer Konservatismus im wilheminschen Reich (1893-1914) : Ein Beitrag zur Analyse des Nationalismus in Deutschland am Beispiel des Bundes der Landwirte und der Deutsch-Konservativen Partei", Hans-Jürgen Puhle, Hannover 1966 (...)

Przegląd Historyczny 59/3, 534-536

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

we wniosku końcowym: „Ruch strajkowy w r. 1910 nosił jeszcze charakter ekonomiczny, obronny” (s. 254). A na s. 241: „Opierając się na doświadczeniu i solidarności międzynarodowej proletariatu — podkreślał W. I. Lenin — klasa robotnicza Rosji mogła z honorem wyjść z ciężkiego kryzysu lat 1908—1911”. W związku z tym autor powinien był przynajmniej zająć stanowisko wobec sformułowania Lenina, mówiącego nie o przełomie w r. 1910, lecz o kryzysie w r. 1911.

Problem stosunku caratu i burżuazji do kwestii robotniczej znajduje odbicie w pozostałych artykułach. Trzy z nich zasługują może na szczególniejszą uwagę: „Przemysłowcy rosyjscy i ruch robotniczy w okresie imperializmu” (s. 255—284, autor W. J. Ławieryczew), „Copartnership i russkaja burżuazja” (s. 285—303, autor L. J. Szepielew) oraz „Przyczynek do zagadnienia militaryzacji pracy w okresie pierwszej wojny imperialistycznej (na podstawie materiałów resortu marynarki)” (s. 304—313, autorka I. A. Bakłanowa). Wszystkie trzy artykuły stanowią rezultat sumiennych studiów i mają dobre zaplecze warsztatowe. W pierwszym z nich autor po dłuższych rozważaniach dochodzi do wniosku, że przemysłowcom rosyjskim nie udało się wypracować jednolitej taktyki w walce z narastającym ruchem robotniczym i choć przemysłowcy wiele zrobili w celu zjednoczenia swoich sił, nie dało to oczekiwanych rezultatów. Antyrobotnicze związki kapitalistów rosyjskich były słabym tylko odbiciem analogicznych, bardzo jednak silnych organizacji na Zachodzie. Szepielew poruszył w swoim artykule ciekawy i mniej znany problem „współzarządzania” (Copartnership) przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, w sensie udziału robotników i personelu urzędniczego w zarządzaniu i w dochodach płynących z tych przedsiębiorstw, oczywiście na gruncie rosyjskim. Próby takie, rozwinięte na większą skalę głównie we Francji, sugerować miały możliwość zupełnego złagodzenia przeciwieństw klasowych w ustroju kapitalistycznym („demokratyzacja kapitału”, „kapitalizm ludowy”). Artykuł Bakłanowej porusza sprawę wykorzystywania przez rząd osób zmobilizowanych podczas wojny do służby w marynarce — do walki z ruchem robotniczym. W oparciu o materiały rękopiśmienne autorka dowodzi, że przedsięwzięcie to zakończyło się pełnym fiaskiem.

Znaczenie i różnorodność problematyki przedstawionej w omawianym zbiorze godne są wyróżnienia i dalszej uwagi specjalistów. Autorzy artykułów, abstrahując od podniesionych tu wątpliwości czy zastrzeżeń, wyzyskali imponującą ilość nowych materiałów, postawili w jaśniejszym świetle wiele zagadnień i w niejednym wypadku doszli do nowych i interesujących rozwiązań. Historia ruchu robotniczego w Rosji, tego ruchu, który jako pierwszy uwieńczył swoją długoletnią walkę zwycięstwem, wzbogaciła się o nowe materiały i nowe sformułowania. Prowadzone od dłuższego czasu prace badawcze w wielu ośrodkach naukowych ZSRR i także — co zasługuje na szczególną uwagę — w ośrodkach prowincjonalnych, przynosi coraz wydajniejsze rezultaty. Zainteresowani nimi odbiorcy mogliby sobie tylko życzyć, ażeby w publikowanych wydawnictwach znalazły się wreszcie indeksy osób i miejscowości.

Ludwik Bazyłow

Hans-Jürgen Puhle, *Agrarische Interessenpolitik und preussischer Konservatismus im wilhelminischen Reich (1893—1914). Ein Beitrag zur Analyse des Nationalismus in Deutschland am Beispiel des Bundes der Landwirte und der Deutsch-Konservativen Partei*, Schriftenreihe des Forschungsinstituts der Friedrich-Ebert-Stiftung, Hannover 1966 [1967], s. 365.

Omawiana praca powstała jako dysertacja doktorska na uniwersytecie zachodniobrzezińskim, ale swoim poziomem wybijają się zdecydowanie ponad przeciętność i z różnych powodów zasługuje na uwagę także polskich historyków.

Autor imponuje opanowaniem literatury przedmiotu, dotarł także do znacznej liczby przekazów źródłowych, w tym również do materiałów niedrukowanych. Z archiwów w NRD wykorzystał pewną liczbę poszytów w Merseburgu, natomiast nie miał dostępu do Poczdamu, gdzie można znaleźć więcej źródeł, a nie tylko wspomniane przez niego papiery Roesickego, Ploetza i Wangenheima (s. 342). Dobrze prezentuje się zestawienie wykorzystanych czasopism, zarówno organów Bund der Landwirte, jak i innych. Podobnie jest ze współczesnymi broszurami.

Przedmiotem monografii jest Związek Rolników i jego wpływ na życie polityczne w Niemczech wilhelmińskich, a zwłaszcza na partię konserwatywną. Pierwsza z dwóch części pracy poświęcona jest charakterystyce Bund der Landwirte. Nie jest to historia tej organizacji, ale podkreślenie tych jej cech, które potrzebne są autorowi dla dalszych wywodów. Kolejno więc Puhle pisze o strukturze organizacyjnej, o programie i ideologii, wreszcie osobno o „wojującym antysemityzmie”. Druga część rozprawy to oddziaływanie związku na zewnątrz. Autor rozpatrzył tutaj jego stosunek do innych „grup nacisku” i do partii, wyodrębniając wpływ związku na partię konserwatywną. Jakby zakończeniem pracy jest ostatni fragment, znamienne zatytułowany „Die Agrarkonservativen und die Veränderung des politischen Stils”. Do rozprawy zostało dołączonych kilka ekskursów i kilkanaście dodatków, w części w postaci urywków źródłowych, przeważnie nie drukowanych. Brakuje natomiast indeksów.

Książka Puhlego pisana jest z pasją i zacięciem. Swoje tezy autor przedstawia w sposób zdecydowany. Nie przeszkadza to, że tekst niejednokrotnie przeładowany jest materiałem faktycznym, że wielokrotnie przy opisywaniu poszczególnych zjawisk następuje omówienie ich genezy, nie zawsze potrzebnej, a mnóstwo odsyłaczy to istne popisy erudycji. Nie ułatwia to lektury, ale informacji przynosi sporo. Dodać warto, że choć trafiają się pomyłki, jest ich niewiele.

Pod piórem Puhlego Bund der Landwirte wyrósł do miary najsilniejszej grupy nacisku Niemiec cesarskich. Niezwykle sprawny pod względem organizacyjnym, nie był narzędziem konserwatystów, jak nieraz twierdziła literatura, ale reprezentował grupę, którą można by określić jako „neokonserwatywno-agrarną”. Nadzwyczaj ostro przedstawiona została ideologia organizacji, zwłaszcza jej nacjonalizm, rasizm, wrogość wobec cywilizacji i rozwoju oświaty, antyklerykalizm i operowanie hasłem „stanu średniego”. Szczególnie wiele miejsca poświęcił autor antysemityzmowi Związku Rolników, przedstawiając to zaś na tle wszystkich prądów antysemitycznych w Niemczech przyznał zrzeszeniu agrariuszy prymat w tworzeniu XX-wiecznego kierunku antyżydowskiego. W niektórych miejscach (np. na s. 135) Bund der Landwirte urasta zupełnie wyraźnie, choć nie powiedziano tego *expressis verbis*, do prekursora hitleryzmu.

W całym wywodzie o ideologii Związku Rolników stosunkowo mało miejsca poświęcił Puhle jego hasłom agrarnym, a więc dla zrzeszenia szczególnie istotnym. Uwzględnienie ich zmieniłoby jednak nieco ogólny obraz, obecnie zdecydowany i jednolity, ale dyskusyjny.

W przeciwieństwie do części pierwszej w drugiej w większym stopniu mowa jest o polityce Bund der Landwirte, co najwyraźniej występuje w urywku o wzajemnym stosunku do siebie Partii Niemiecko-Konserwatywnej i kierunku „neokonserwatywno-agrarnego” czyli Związku Rolników. Choć w kilku miejscach autor zastrzega się, że wpływ tego kierunku na konserwatystów nie zawsze był wyraźny, ale ogólnie oddziaływanie ocenił wysoko, mówiąc o dokonujących się zmianach organizacyjnych w Partii Konserwatywnej, o stworzeniu dla niej bazy organizacyjnej na wsi, o pomocy aparatu wyborczego Bund der Landwirte, przekształcaniu się składu grupy przywódców partii, a zwłaszcza o zachodzących pod wpływem

związku zmianach ideologii konserwatywnej (np. s. 274, 279). W nowych pokoleniach konserwatystów topniały szeregi dawnych polityków umiarkowanych, prusko-rojalistycznych i zwolenników systemu stanowego, likwidowano wszelkie anty-agrarne frondy. Na to miejsce wdzierali się przedstawiciele Bund der Landwirte, posiadającego „zarodki totalitarnej partii kadrowej ze zwartą organizacją” (s. 180), bezwzględni w swoich poczynaniach politykierzy, operujący demagogicznymi hasłami.

Znowu ten ostro zarysowany obraz, choć poparty wieloma dowodami i nieraz przekonywający czytelnika, wydaje się być jednostronny i przynajmniej w części wynika z zasugerowania się dalszą ewolucją konserwatystów w republice wejmarskiej w postaci Deutsch-Nationale Volkspartei. Już w samym tekście pracy, a to w rozdziale o stosunku Bund der Landwirte do innych partii, czy przy przedstawianiu rozwoju konserwatywno-agrarnystycznej polityki od 1893 r. (zostało to dokonane na kilku przykładach — sprawy układów handlowych i tzw. „wielkich środków”, budowy floty i kanałów, wewnętrznej kolonizacji, losów ustawy wywłaszczeniowej i udziału w blokach) widać nieraz, jak ograniczone były osiągnięte rezultaty i ilu porażek kierunek ten doznawał. Gdy zaś konserwatyści osiągnęli powodzenie, pozostaje sprawą dyskusyjną, czy był on rezultatem akcji kierunku „neokonserwatywno-agrarnego”, czy też właśnie pozycji „starych” konserwatystów. W pewnej mierze tak było przy sprawie kanałów, wyraźniej jeszcze przy zagadnieniu kolonizacji wewnętrznej, która została zanalizowana w sposób niepełny. Choć urywek o ustawie wywłaszczeniowej, najważniejszy dla polskiego czytelnika, jest ciekawy (stanowisko konserwatystów i ich zgoda na ustawę ocenione zostało jako przykład przeformowania się dawnego myślenia, s. 260), i tu także można mieć wątpliwości co do stwierdzeń autora. Z jednej strony brakuje uwzględnienia tak istotnego elementu, jak obawy właścicieli wielkich majątków przed spadkiem cen ziemi, które były powodem oporu przeciwko wywłaszczeniu silniejszego, niż chce autor, z drugiej trzeba wziąć pod uwagę obietnice Bülowa, że wywłaszczenie nie zostanie zastosowane (wbrew Puhlemu nie jesteśmy przekonani, że konserwatyści tak bardzo chcieli wywłaszczenia).

Obraz stanowiska konserwatystów, zwłaszcza Bund der Landwirte w latach 1907—1908 prowadzi nas do szerszego zagadnienia. Autor grupę tę ocenił jako tak bardzo nacjonalistyczną, że błąd przy niej nawet nacjonalizm Związku Wszechniemieckiego. Nie ulega wątpliwości, że konserwatyści stawali się nacjonalistami, że m. in. nastawieni byli zdecydowanie antypolsko. Ale nacjonalizm ten w klasach posiadających Niemiec reprezentowany był nawet silniej przez inne ugrupowania. A dalej w przypadku konserwatystów nie zawsze skrajny nacjonalizm zgodny był z interesami klasowymi reprezentowanej przez nich własności junkierskiej. W momencie powstania Związku Rolników próbował on kokietować Koło Polskie, gdyż liczył na możliwość pozyskania go dla walki przeciw układowi handlowemu z Rosją (drobnym przykładem może być udział konserwatysty polskiego w zebraniu założycielskim Związku). Później w całym stosunku agrariuszy niemieckich do kolonizacji, także antypolskiej, widać staranie o korzystne dla siebie pokierowanie nią, a gdy było to niemożliwe, nawet jej hamowanie. Przykładów takich podać można więcej.

Powyższe, jedynie fragmentaryczne uwagi, prowadzą do stwierdzenia, że nie brak w pracy wniosków dyskusyjnych. Ponad nią wybija się jednak pasja, z jaką autor ocenia skrajnie prawicową grupę Niemiec wilhelmińskich, co w połączeniu ze znaczną erudycją czyni pracę — mimo takich czy innych zastrzeżeń — ciekawą.